

17. Modlitwa w rodzinie

1. Cele katechetyczne:

- uświadomienie roli modlitwy w rodzinie;
- zachęcenie do wspólnej modlitwy w rodzinie.

2. Słowa klucze:

modlitwa, rodzina.

3. Uwagi metodyczne:

a. pomoce dydaktyczne:

skrzynia z kamieniami (lub pudło symbolizujące skrzynię), rysunek „pociągu do modlitwy”, nazwa stacji *Modlitwa w rodzinie*, świeca, Pismo Święte;

b. metody:

pogadanka, eksperyment, ćwiczenie plastyczne, opowiadanie, piosenka,

c. literatura i środki audiowizualne:

- <http://piesnireligijne.blogspot.com>,
- fragmenty *Modlitewnika dla dzieci*, red. G. Pindur,
- <http://www.opoka.org.pl/varia/komunia/modlitewnik1.html>,
- ks. I. Okarmus, *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Chrystusa*, Kraków 2003, s. 110,
- Pismo Święte,
- *On jest moim życiem* (płyta CD dołączona do podręcznika).

4. Plan katechezy:

A. Wstęp – ok. 17 min.

Modlitwa *Dziękuję Ci, Boże*.

Ćwiczenie-eksperyment *Skrzynia z kamieniami*.

Pogadanka.

B. Rozwinięcie – ok. 23 min.

Opowiadanie.

Pogadanka.

Proklamacja słowa Bożego.

Piosenka *On jest moim życiem*.

C. Zakończenie – ok. 5 min.

Podsumowanie.

Zadanie domowe.

Modlitwa końcowa za rodzinę.

5. Przebieg katechezy:

A. Wstęp

Katechezę rozpoczyna się wspólną modlitwą *Dziękuję Ci, Boże*. Ponieważ pewnie większość dzieci nie zna tej modlitwy, to mogą jej słowa powtarzać za katechetą. Następnie prowadzący przypomina, że na poprzedniej katechezie nasz „pociąg do modlitwy” dojechał do stacji *Znak krzyża*. Zostało powiedziane, jak ważny jest krzyż. Uczniowie zostali także zachęcani do wytrwałości w modlitwie. Dziś nasz pociąg zatrzyma się na stacji o nazwie *Modlitwa w rodzinie* (katecheta jak na poprzednich lekcjach przykleja do rysunku pociągu kolejną stację).

Następnie proponuje się ćwiczenie-eksperyment *Skrzynia z kamieniami*¹. Katecheta pokazuje leżącą gdzieś na podłodze – dla wszystkich widoczną – skrzynię. Powinna ona być dość ciężka, najlepiej wypełniona kamieniami lub cegłą. Prowadzący zaprasza chętne dziecko do przesunięcia skrzyni. Zada je pytanie, czy jest to łatwe zadanie. Następnie otwiera się skrzynię i prosi kolejnych chętnych. Pyta dzieci, co widzą w środku (kamienie), oraz co mogą zrobić, by łatwiej było przenosić lub przesuwając skrzynkę po sali. Najlepiej oczywiście wyciągnąć z niej kamienie – np. każde dziecko bierze do ręki po jednym, takim, który jest w stanie unieść, a drugą ręką może nieść skrzynię.

Prowadzący omawia ćwiczenie i zwraca uwagę na to, że skrzynia przypomina nasze życie, pełne różnych problemów (kamieni). Możemy próbować sami przesuwając skrzynię. To znaczy samotnie borykać się z problemami, bądź wspólnie, z czyjąś pomocą – wtedy jest łatwiej. A ciężar staje się lżejszy. Katecheta zadaje pytanie dzieciom: z kim i jak to zrobić? To jest czas na swobodne wypowiedzi dzieci.

B. Rozwinięcie

Głównym elementem tej części jest opowiadanie *Filipek i skrzynia z kamieniami*.

Po przeczytaniu historyjki należy omówić sens opowiadania i nawiązać do symboliki skrzyni w kontekście modlitwy w rodzinie i wspólnej jazdy „pociągiem do modlitwy”, czyli o wzajemnym wsparciu w trudnościach. Ważne, by podkreślić rolę wspólnej modlitwy przy posiłkach, rano i wieczorem oraz rodzinnego przeżywania Eucharystii.

Następnie wspólnie z dziećmi wykonujemy pierwsze zadanie z zeszytu ćwiczeń – kolorowanka *Rodzina na modlitwie*. W trakcie kolorowania możemy porozmawiać o tym, co stanowi największy problem podczas modlitwy w domu.

Trzeba także wyjaśnić dzieciom, że Pan Jezus powiedział jak należy postępować na kartach Pisma Świętego: „(...) Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 18,19). W tym celu katecheta prosi dzieci, by wstały, bo usłyszą słowa Jezusa. Następnie uroczyście zapala świecę i czyta podany fragment Biblii.

Pod koniec (jeśli czas pozwoli) śpiewamy wspólnie piosenkę *On jest moim życiem*.

C. Zakończenie

W podsumowaniu katechezy należy zachęcić dzieci do wspólnej modlitwy. Powiedzieć, że jeśli rodzice nie pamiętają o wspólnym pacierzu, to przecież dzieci mogą im o tym przypominać i uroczyście zaprosić.

W ramach zadania domowego dzieci mają: zaprosić swoich bliskich, domowników do wspólnej wieczornej modlitwy.

Na zakończenie prowadzimy modlitwę za rodzinę. Na pewno w niektórych klasach trzeba będzie dopasować modlitwę do indywidualnych problemów w klasie (brak rodziców, rozbite rodziny, dzieci z domów dziecka itp.). Możemy poprosić dzieci, by wypowiadały własne intencje.

6. Materiały pomocnicze:

A. Modlitwa:

Dziękuję Ci, Boże,
że mnie ukochałeś,
dziękuję, że dobrych
rodziców mi dałeś.

Proszę Cię,
dobry Ojcze z nieba,
daj im wszystkiego,
czego im potrzeba.

¹ Pomysł zaczerpnięty z książki: ks. Ireneusz Okarmus, *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Chrystusa*, Kraków 2003, s. 110.

B. Monika Rochowiak, *Filipek i skrzynia z kamieniami*

W piątek klasa Filipka zawsze miała katechezę. Kiedy dzieci weszły do sali, zobaczyły skrzynię.

– A cóż to jest? – zaczęły pytać siebie nawzajem.

– A może tam jest wielki skarb? – powiedział Franek. – Jest zamknięta na klucz, więc na pewno jest cenna.

– Tak, na pewno – powiedział ironicznie Jurek – i ktoś to zgubił właśnie u nas.

– A tak w ogóle to może by ją przesunąć. Zawadza w tym miejscu – dodał Filipek.

Ksiądz Julian stał z boku i przysłuchiwał się rozmowom swoich uczniów. Z rozbawieniem patrzył na Filipa, który właśnie zaczął przesuwać skrzynię.

– A cóż tam jest? – powiedział zasapany. – Chyba kamienie – dodał sam do siebie.

– Ano kamienie, Filipku – odrzekł ksiądz z uśmiechem. A tak w ogóle, to może byście ustawili się do modlitwy.

– W pociągu? – zapytał żartobliwie Gieniuś.

– O pociągu to będzie za chwilę – odparł kapłan.

Dzieci po modlitwie usiadły i ksiądz zaczął pytać dzieci, jak tam ich „pociąg do modlitwy”.

Uczniowie zaczęli mówić jeden przez drugiego.

– Tak różnie.

– Proszę księdza, a ja to ostatnio modłę się tylko dlatego, że mama mi każe! – powiedziała Małgosia.

– To chyba trochę tak, jakby do twojego pociągu, Małgosiu – zaczął mówić ksiądz – choć twoja lokomotywa stoi, została podpięta z tyłu inna. I to właśnie ona pcha pociąg. Taką lokomotywą w waszym życiu mogą być rodzice, kapłani, katecheci, którzy mobilizują dzieci do modlitwy i one się modlą, ale na zasadzie posłuszeństwa.

– Tylko, że ja nie zawsze jestem posłuszna i kiedyś się nawet zbuntowałam i powiedziałam Panu Bogu, że dziś nie będę z Nim rozmawiać...

– Mnie też to się zdarzyło – dodał Filipek

– Tak – powiedział ksiądz – czasami się zdarza, że w pociągu do modlitwy niektóre dzieci nawet przyciskają hamulce i wtedy działają dwie przeciwstawne siły. Rodzice zachęcają, a dzieci się sprzeciwiają.

– A największą wpadkę – kontynuował Filipek – miałem w sobotę, kiedy przerwałem mówienie *Ojciec nasz*, bo usłyszałem jak Ada włącza komputer w drugim pokoju...

– Zdaje się, Filipku, że opuściłeś pociąg...

– To samo powiedziała mi babcia. Głupio mi przed Panem Bogiem. Nie dość, że mój pociąg stoi, to jeszcze się z niego bezwiednie ewakuowałam. Ale staram się to naprawić i razem z rodzicami, siostrą i babcią postanowiliśmy się modlić wspólnie przed snem. Nie zawsze wszyscy są w domu, bo tata czasami pracuje do późna albo mama musi pojechać na delegację, ale ci, co są, to się modlą. I kropka! Staram się tego sam przypilnować.

– A my modlimy się także przed każdym posiłkiem – dodał Jurek.

– My nie musimy – dodała żartobliwie Hania – mamusia dobrze gotuje.

I oczywiście cała klasa zaczęła się śmiać. A ksiądz Julian wyjaśnił, że w modlitwie przed i po jedzeniu dziękujemy za dary Boże i za tych, którzy je przygotowują, oraz prosimy o błogosławieństwo Pana Boga.

– A ja się chętnie modłę codziennie rano i wieczorem – powiedziała cicho Zosia, która nigdy nie lubiła się chwalić. – Nauczyli mnie tego moi rodzice. My zawsze modlimy się razem. I na Mszę Świętą też staramy się iść całą rodziną. Bo rodzina Boża gromadzi się wspólnie na modlitwie – dodała. – Ale chciałabym jeszcze lepiej się modlić, by moja modlitwa była prawdziwą rozmową z Przyjacielem.

– Bardzo się z tego cieszę, Zosiu – odparł ksiądz. A do innych powiedział: – Nie martwcie się, że nie zawsze wychodzi. Ważne, by ciągle na nowo próbować i prosić Pana Boga o pomoc. Cieszę się, że pomagacie w modlitwie waszym rodzicom, Filipku.

A potem dodał:

– Ale was pewnie nadal intryguje, po co ta skrzynia?

– No, właśnie – zaczęły odpowiadać dzieci, trochę się nawzajem przekrzykując.

– Taka skrzynia stoi właśnie na jednej ze stacji „pociągu do modlitwy”. Widzieliście, jak Filipek próbował przesunąć skrzynię? Czy było to łatwe zadanie? – zapytał ksiądz.

– Cały aż się spociłem – odparł Filipek. – Strasznie ciężka ta skrzynia.

– A co byście zrobili, żeby ułatwić sobie zadanie? – zapytał kapłan.

– To my z chłopakami pomożemy Filipowi – zaproponował Franek. Na pewno w kilka osób będzie lżej.

– Świetny pomysł – odparł ksiądz. – Podejdźcie, chłopcy, do skrzyni i próbujcie.

– A może by tak po pierwsze otworzyć tę skrzynkę i wyciągnąć z niej te kamienie, bo pewnie wyrzucić ich się nie da? – dodał Jurek z uśmiechem.

– I co dalej? – zapytał ksiądz Julian.

Dzieci w klasie zaczęły podawać różne odpowiedzi. Ktoś chciał wsadzić skrzynię na ciężarówkę.

– Tak, ale nie mamy ciężarówki – dodali inni.

Inny: oddać kamienie tacie, bo to taki silny człowiek.

– Ale taty teraz przy nas nie ma – odparła Helenka.

Aż w końcu odezwał się Gieniuś:

– Niech każdy weźmie taki kamień, który potrafi unieść, a drugą ręką niech trzyma skrzynię.

– Teraz jest dużo lepiej – odparli chłopcy.

– Dzieci przeniosły w wyznaczone miejsce skrzynię, a ksiądz zaczął mówić:

– Skrzynia jest jak nasze życie, często jest pełno w nim problemów (kamieni), które trudno samemu dźwigać. Łatwiej to zrobić wspólnie. Wtedy temu, który ma nieść skrzynię, jest łatwiej. Prawda, Filipku?

– No, pewnie. Dzięki za pomoc, chłopaki – dodał z uśmiechem nasz rozrabiaka.

– Jedną z takich możliwości wspólnego niesienia ciężaru daje modlitwa w rodzinie – kontynuował ksiądz. Kiedy się razem modlimy, to skrzynia staje się lżejsza. A Pan Bóg, który wysłuchuje naszych prośb, nawet jeśli nie odbierze nam niektórych kamieni, to dodaje sił i sprawia, że kamienie (nasze życiowe problemy) stają się łatwiejsze do uniesienia.

– A i pociągiem do modlitwy przyjemniej jechać z najbliższymi, z tymi, którzy nas kochają – dodał mądrze Filipek.

C. Piosenka *On jest moim życiem*

On jest moim życiem, On jest moją siłą,

On jest mą nadzieją, Jezus mój Pan. /2x

Wielbić Cię chcę życiem mym, wielbić Cię chcę pieśnią mą.

Ze wszystkich mych sił uwielbiać Cię chcę, moja nadzieja to Ty.

D. Modlitwa za rodziców

Dziękuję Ci, Boże, za mamę i tatę,

za to, że uczą mnie cieszyć się światem.

Za ich dobre rady, dużo cierpliwości.

Nie chcę im nigdy sprawiać przykrości.

Niech mój Anioł Stróż uczy mnie tego,
jak postępować dobrze i stronić od złego.
Amen.

E. Modlitwa za rodzinę

Dziękuję Ci, Boże,
za miłość Twoją,
za mamę, tatę,
rodzinę moją.

Za dom nasz ciepły,
za chwile radości.
Niech w nim na zawsze
pokój Twój zagości. Amen.